



Kursy Ekopatrolki rozpoczynają ekologiczną akcją poświęconą Ekochoinka. Starą jodelkę czy świeczek wystarczy zostawić pod pergolą śmietnikową przed blokiem lub obok przydomowego kubła. Tyle wystarczy, żeby dać drzewku drugie życie. A jakie? **Więcej >>3**

WIELKA ORKIESTRA ŚWIĄTECZNEJ POMOCY

# W NIEDZIELE GRAMY!

Wszystko już zapięte na ostatni guzik. 325 wolontariuszy w blokach startowych, puszki, które pomieszczą datki zielonogórczyńskich, po składane. Jedni wyjdą kwestować na ulice, bo chcą pomóc, inni, bo lubią atmosferę, jaka od 33 lat towarzyszy ostatniej niedzieli stycznia. Wśród wolontariuszy są też tacy, którzy spłacają dług wdzięczności wobec Orkiestry, bo pomogła im nie raz.

Orkiestrowy rozkład jazdy

>> 6-7



Ola Kwiatkowska i Ola Dzyga to przyjaciółki z klasy. Nie rozstają się ani na chwilę. Dzieli też podobny los. Obie, ze względu na stan zdrowia, od dziecka korzystają ze szpitalnych urządzeń z czerwonym serduszkami WOŚP. W niedzielę wyruszą w miasto z puszkami w towarzystwie swoich mam - Sylwii Rocznik-Kwiatkowskiej i Edyty Codogni-Dzygi. To dowód wdzięczności za to, ile pomogła im Orkiestra. (ah)



## FERIE W MIEŚCIE &gt;&gt;&gt;



FOT. ZOK, WIMBP IM. C. NORWIDA

Brak śniegu sprawia, że najmłodsze zielonogórzanie stawiają na aktywności w szkołach, bibliotekach i ośrodkach kultury. Ferie w ZOK-u rozpoczęły się od zamknięcia zimowych domków w stoikach. Dzieci miały świetne pomysły, dzięki którym domki zmieniły się w lampiony. Będą w sam raz na długie zimowe wieczory. Uczestniczki warsztatów „Wiewiórkowa gromadka”, które odbyły się w ramach Zimowej Czytelnicy Norwida w Bibliotece Piotrusia Pana (filia nr 11 Norwida) zadbały o to, by każde zwierzątko miało swój bezpieczny dom. Dziewczynki wykonały dziuple, w których znalazły się rodziny rudyh kitek. Inspiracją była książka Zofii Stanekkiej „Wiewiórka z lasu”. (ah, dsp)

## ROCZNICE

# Jubilatom życzymy pomyślności, zdrowia i radości!

**Urodziny to świetna okazja do świętowania w gronie znajomych, przyjaciół oraz Kochającej rodziny.** Ale gdy na naszym torcie pojawia się już sto świeczek, to naprawdę wyjątkowy dzień!



- Nigdy nie znalazłam lepszego miejsca niż Zielona Góra - przyznała Antonina Gendera

Przekonała się o tym Antonina Gendera, która 15 stycznia skończyła sto lat! Oprócz bliskich jubilatki odwiedził prezydent Marcin Pabierowski. - Wspaniale jest móc być tu z panią w tym pięknym dniu. W imieniu zielonogórzan chciałbym złożyć życzenia pomyślności, zdrowia i radości. I jak najwięcej dni pełnych miłości spędzonych z rodziną. Niech to będzie nawet 200 lat - mówił prezydent, wręczając seniorce prezenty i kwiaty.

Pani Antonina nie kryła wzruszenia. I dopytywała, jak wielu zielonogórzan obchodzi w tym roku setne urodziny. - 18 osób, w samym styczniu siedem. Będziemy odwiedzać wszystkich - zapowiedział prezydent.

- To będzie miał pan dużo pracy - śmiała się jubilatka.

Pani Antonina przyjechała do Zielonej Góry w 1945 r., po wojnie. - Jechaliśmy trzy tygodnie pociągiem spod Wilna. Bez majątku, w bydłych wagonach, nie mieliśmy się

czego. Na miejscu po prostu nas wyrzucili i kazali szukać nowego domu. To był trudny okres - opowiadała. Zielona Góra okazała się jednak przyjazna. - Ułożyłam sobie nowe życie. Chodziłam bawić się na dancingu do restauracji Pod Orłem przy ul. Sikorskiego. Później wyszłam za mąż, urodziłam dwójkę dzieci. Znalazłam pracę w szkolnym sekretariacie. Lubiłam spacerować, dziś moim ulubionym miejscem jest ogród botaniczny. Lepszego miej-



Stefania Klimkowska w życiu kierowała się sercem, to jej recepta na długowieczność

sca niż Zielona Góra nigdy nie znalazłam.

Jak przeżyć sto lat w zdrowiu i szczęściu? - Tak po prostu trzeba być dobrym człowiekiem - przyznała Aleksandra Klimkowska, wnuczka jubilatki. Pani Stefania Klimkowska świętowała setne urodziny 14 stycznia w Domu Seniora „Zielone Wzgórze” w Wilkanowie.

- Proszę przyjąć najserdeczniejsze życzenia pomyślności i zdrowia - mówił prezydent Marcin Pabierowski. - Sto lat

to piękny wiek. Jestem zaszczycony, że mogę świętować z panią w tym magicznym miejscu.

Prezydent odczytał list gratulacyjny, подарował pani Stefani bukiet pięknych kwiatów i upominek od wszystkich zielonogórzan - ciepły koc.

- Pani Stefania jest miłą, towarzyską, spokojną osobą - nie szczędziła pochwał Dorota Topolska z Domu Seniora „Zielone Wzgórze”. - To bardzo dobry człowiek, po-

mimo tego że dużo w życiu przeszła. Nie oszczędzała się, ciężko pracowała. W życiu kierowała się sercem, to jej recepta na długowieczność.

- Nasza babcia przeżyła pobyt na Syberii, doświadczyła wielu trudności, ale miała piękne życie - dodała wnuczka Aleksandra. - Bardzo czekała na ten wspaniały jubileusz. Wokół siebie ma Kochającą rodzinę, wiele wnucząt, prawnucząt a nawet praprawnucząt.

(md, rk)

## KONKURS

## Najpiękniejszy kot

Chcesz pochwalić się swoim mruczkiem? Mediateka Góra Mediów w Bibliotece Norwida daje ci taką możliwość, organizując koci konkurs. Zasady są proste. Wystarczy zrobić zdjęcie swojego pupila i do 9 lutego przestać je na adres mailowy media-

teki: gora.mediow@biblioteka.zgora.pl, tytuł wiadomości - kicius. Zabawa zatytułowana jest „Najpiękniejsze lubuskie koty”, bo to właśnie będą wybory kocich piękności. Gra jest warta świeczki, 17 lutego z okazji Światowego Dnia Kota planowana jest wystawa pokonkursowa. A to oznacza, że nasze ulubione zwierzątko zobaczą nie tylko bibliotekarze! (rk)

## TEATR

## Głos kobiet

W sobotę, 25 stycznia, o 18.00 Teatr Chrobrego 14 zaprasza na spektakl „Maka Samambu” w wykonaniu Teatru Terminus A Quo, występuje Patrycja Gandra. Pełne ekspresji przedstawienie stawia pytania o miejsce kobiety w świecie zdominowanym

przez mężczyzn. Tytuł tłumaczony jako „mąka samych kobiet” staje się metaforą dla skostniałych struktur społecznych i ograniczeń, które starają się narzucić kobiecości określoną, podrzędną rolę. „Maka Samambu” to artystyczny manifest, który obnaża i kwestionuje społeczne normy, wzywając do zmiany i równości. Wstęp na spektakl „co łaska”. Rezerwacja miejsc: 503 097 329. (ah)

Łącznik Zielonogórski - bezpłatny informator samorządowy

ISSN 2299-761X

Redakcja: al. Niepodległości 10, 65-048 Zielona Góra

e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl, tel. 666 848 983

P.O. redaktora naczelnego: Artur Łukasiewicz

Redaktor prowadząca: Daria Słowińska-Pawlak

Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra, ul. Podgórna 22, 65-424 Zielona Góra

Nakład: 65 tys.



## AKCJA

# Sypiącą się choinkę oddaj w ręce Ekopatrolu

**Zapomnijmy o wycieczce do PSZOK. Starą choinkę wystarczy zostawić pod pergolą śmietnikową przed blokiem lub obok przydomowego kubła. Tyle wystarczy, żeby dać drzewku drugie życie.**

Harmonogram wywozu choinek znajdziemy na stronie internetowej Zakładu Gospodarki Komunalnej: [zgk.net.pl](http://zgk.net.pl).

Ekopatrole zaczęły zbieranie drzewek od sołectw, 20 stycznia, a na ulice „starej” Zielonej Góry wyruszą 27 stycznia, wystartują od ul. 1 Maja i 30 Maja 1960. Mirosław Gruszecki, prezes ZGK zapewnia przy tym, że jeśli pracownicy zakładu przed tym terminem zauważą w danym miejscu większą liczbę świątecznych drzewek, to zabiorą choinki wcześniej. - Będziemy reagować na bieżąco - zapowiada prezes Gruszecki.

Choinki zostawiamy pod pergolą śmietnikową, a w przypadku mieszkańców domów jednorodzinnych przy śmietniku - w miejscu, gdzie jest dobry dojazd dla samochodów ZGK. Oddając drzewko pamiętajmy, żeby nie było zapakowane w folię.

Kursy Ekopatrolu rozpoczynają ekologiczną akcję poświęconą Ekochoinka.



**Ekochoinka zaczyna się od pracy Ekopatrolu. Zakład Gospodarki Komunalnej zbierze od zielonogórzan poświęcone drzewka.**

FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI

Zielona Góra jest jej prekursorem. To akcja recyklingowa promująca działania na rzecz zrównoważonego rozwoju środowiska. Stoi za nią urząd miasta i Lasy Państwowe. Po zebraniu choinek od

mieszkańców, rusza inicjatywa Dobro z natury. Do akcji wkraczają leśnicy i lokalni artyści, którzy wykorzystują drewno z recyklingu (również z miejskiej choinki, która stoi przed ratuszem).

W poprzednich edycjach tworzyli z nich meble, karmniki, ozdobne podstawki oraz obrázky. Kolejny krok to wykorzystanie zrębków z zebranych choinek. Użyźnią ziemię pod miejskimi roślinami.

mi. Część drzewek trafi do podzielnogórskiego gospodarstwa agroturystycznego, gdzie czekają już na nie zwierzęta. Dla nich zielone igielki to prawdziwy rarytas.

Zwieńczeniem ekologicznej akcji poświęconej, jak co roku, będzie piknik edukacyjny Leśna Osada, która 5 lutego odbędzie się na deptaku przy ratuszu. W godz. 10.00-13.00 szkoły, które uprzednio się zaanonsują, będą miały okazję wziąć udział w konkursach, warsztatach i pokazach edukacyjnych. Do stanowisk zaproszą leśnicy, przyrodnicy, ekolodzy, edukatorzy. W przedsięwzięcie włączają się instytucje i firmy, dla których edukacja ekologiczna stanowi ważne zadanie czy też misję działalności. Wydarzenie ściągą przede wszystkim uczniów wszystkich klas szkół podstawowych. Każda drużyna otrzyma Indeks Przyrodziela Przyrody i zbiera pieczątki za dobrze wykonane zadania. Poprzednimi laty za-

wodnicy kręcili kołem fortuny, rozwiązywali ekologiczne łamigłówki, wykazywali się wiedzą na temat roślin, zwierząt, segregacji śmieci i ochrony środowiska, a nawet różniły drzewo ogromną piłą. Były nagrody i gorąca czekolada od Palmiarni. (ah)

## Kursy Ekopatrolu

- Drzonków, Racula: 27-28 stycznia
  - Sucha, Ługowo: 28 stycznia
  - Barcikowice, Zatonie, Marzęcin: 29 stycznia
  - Kiełpin, Jarogniewice: 29 stycznia
  - Stary Kisielin, Nowy Kisielin: 30 stycznia
  - Krępa, Łężycza: 31 stycznia
  - Zawada, Stożne, Jany: 31 stycznia
  - Przylep: 3 lutego
  - Ochla, Jeleniów: 4 lutego
- Szczegółowy harmonogram odbioru choinek na terenie Zielonej Góry na stronie [zgk.net.pl](http://zgk.net.pl)

## ZATONIE

## Powstaje szklany dach w pałacu

**To co widzicie na zdjęciu, nie jest jeszcze szklanym dachem nad ruiną. Ale jest bardzo blisko do realizacji tego projektu.**

- Dziwny jakiś ten dach - mówi spacerowicz zglądający do wnętrza pałacu księżnej Doroty w Zatoniu. Pałac wraz z parkiem to jedno z najchętniej odwiedzanych miejsc w Zielonej Górze. Po prostu perełka. Do



**Trwają prace przy zadaszeniu pałacu w Zatoniu**

FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI

której wciąż coś jest dokładane. Park i pałac są właśnie na kolejnym etapie rewitalizacji. Zgodnie z umową z firmą Exalo Drilling, podpisaną w październiku zeszłego roku, w Zatoniu pojawią się nowe elementy. Dwa najbardziej widowiskowe to rozbudowa oranżerii oraz przykrycie ruin szklanym dachem. Koszt prac to około 5 mln zł.

W miejscu, w którym kiedyś był autentyczny dach pałacu, niedługo pojawi się stalowa konstrukcja. Pokryją ją szklane tafle. Ze względów bezpieczeństwa ruina jest teraz niedostępna. Wewnątrz stoją już rusztowania i pomosty umożliwiające pra-

cę przy stalowej konstrukcji. Stąd mylne wrażenie, że powstał już dach.

Ten będzie wykonany ze szkła. Ukryty za attyką, nie będzie widoczny z zewnątrz. Nie zakłóci bryły budynku. Zobaczymy go tylko od wewnątrz. To bardzo nowoczesne rozwiązanie umożliwiające lepsze wykorzystanie trwałej ruiny, w jaką zamienił się pałac przebudowany przez księżnę Dorotę de Talleyrand w XIX wieku.

Projekt zakłada również, że w otworach okiennych zostaną zamontowane szklane blendy, które dodatkowo zabezpieczą budynek przed deszczem. (tc)

Dzień Babci i Dziadka jest wyjątkowy nie tylko dla Was.

Dziękuję za to, że nieustannie jesteście obok, gotowi służyć radą i ciepłym uśmiechem, za dużą dozę troski, miłości i opieki.

Prezydent Miasta Zielona Góra  
Marcin Pabierowski





# Nowe osiedle? Mieszkańcy Barcikowic mają obawy

**W Barcikowicach planowane jest nowe osiedle.** Początkowo mówiło się o ponad 300 domach, teraz o 60. Ale to i tak martwi mieszkańców sołectwa. - Nie chcemy tutaj molochów jak osiedle Złote Piaski w Suchej - mówią.

O tym, że w niewielkich Barcikowicach mogłoby powstać osiedle na ponad 300 domów mówi się już od miesiąca. Wolnych działek w okolicy nie brakuje, aby jednak inwestycja mogła dojść do skutku radni muszą uchwalić plan zagospodarowania przestrzennego. Temat pojawił się na ostatniej sesji rady miasta, ale ostatecznie na wniosek radnego Dariusza Legutowskiego został zdjęty z obrad. Głos zabrała natomiast Beata Komorowska-Gabriel, mieszkanka Barcikowic, która przedstawiła radnym obawy lokalnej społeczności.

- Znam te tereny od dziesięcioleci. Już wcześniej zapoznaliśmy się z projektem os. Za Górką z 2023 roku, który obejmował u nas budowę 312 domów na terenie chronionego krajobrazu Doliny Ochli Śląskiej. Wiem, że rozwój Barcikowic to tylko kwestia czasu. Ale państwo są odpowiedzialni, czy będzie to mia-



- Tu jest pięknie i spokojnie. Przez wielkie osiedle wszystko przepadnie - obawia się Benedykt Szałowski.

**W tym miejscu miałyby powstać osiedle domków jednorodzinnych**

FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI

ło ręce i nogi - wskazywała Komorowska-Gabriel. - Inwestycja zdewastuje całkowicie krajobraz wsi i lokalny ekosystem. Barcikowice dalej nie są przyłączone do

miejskiej kanalizacji, nie mamy odpowiedniej infrastruktury. Nowe domy mają posiadać szamba. Przez sołectwo non stop będą przejeżdżać szambiarci.

Benedykta Szałowskiego spotykamy w Barcikowicach na spacerze z psem. - Proszę się rozzejrzeć, jak tu pięknie, cicho i spokojnie. Gdy postawią wielkie osiedle, wszystko

przepadnie. Tam wszędzie wychodzi woda. Jak wybudują szamba, może dojść do skażenia wód gruntowych - martwi się pan Benedykt, który korzysta z przydomowej studni. Radny Legutowski nie ukrywa, że zależało mu na zdjęciu uchwały z obrad sesji, aby przed głosowaniem wysłuchać mieszkańców. - Musimy rozmawiać, to podstawa. Dlatego m.in. wspólnie z radną Joanną Liddane zamierzamy wizytować teren potencjalnej inwestycji w Barcikowicach. Zachowanie walorów przyrodniczych okolicy jest bardzo ważne - tłumaczy Legutowski. Chwali przy tym działania, jakie podjął prezydent Marcin Pabierowski. - Początkowo mówiło

się osiedlu na ponad 300 domów. Nowa uchwała ogranicza zabudowę do 60 budynków. To kolosalna różnica. I oznacza, że prezydent bacznie wsłuchuje się w obawy wyrażane przez mieszkańców. Jestem przeciwny stawianiu molochów. Najpierw musi powstać infrastruktura, drogi, przedszkola, połączenia autobusowe - wylicza Legutowski. Jednocześnie jest zdania, że deweloperzy też powinni mieć możliwość działania. - Miasto musi się rozwijać. Najważniejszy jest zdrowy kompromis. W Barcikowicach można taki wypracować. Musimy unikać sytuacji jak w Kiełpinie, gdzie na prywatnych działkach stawiane są domy, a na miasto spadają dodatkowe obowiązki. Prowadźmy taką politykę, aby obie strony partycypowały w rozwoju Zielonej Góry. Rolą radnych jest pogodzić interesy deweloperów i mieszkańców - przekonuje radny. (md)

## OGŁOSZENIE

### O Odstąpieniu od Przeprowadzenia Strategicznej Oceny Oddziaływania na Środowisko

Na podstawie art. 48 ust. 7 ustawy z 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2024 poz.1112 z późn. zm.), **Prezydent Miasta Zielona Góra podaje do publicznej wiadomości informację o odstąpieniu od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko projektu „Gminnego programu rewitalizacji miasta Zielona Góra na lata 2024 – 2030”.**

Zgodnie z art. 48 ust. 1 ww. ustawy, organ opracowujący projekt dokumentu, może po uzgodnieniu z właściwymi organami, odstąpić od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, jeżeli uzna, że realizacja postanowień danego dokumentu nie spowoduje znaczącego oddziaływania na środowisko. W związku z powyższym w dniu 02.12.2024 r. Prezydent Miasta Zielona Góra wystąpił z wnioskiem do Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Gorzowie Wlkp. i do Lubuskiego Państwowego Wojewódzkiego Inspektora Sanitarnego w Gorzowie Wlkp. o wyrażenie zgody na odstąpienie od obowiązku przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko ww. projektu.

Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Gorzowie Wlkp. pismem znak WZS.411.190.2024.JF z dnia 18.12.2024 r. uzgodnił odstąpienie od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla projektu „Gminnego programu rewitalizacji miasta Zielona Góra na lata 2024 – 2030”.

Lubuski Państwowy Wojewódzki Inspektor Sanitarny w Gorzowie Wlkp. w piśmie NZ.9022.649.2024.MZ z dnia 09.12.2024 r. przekazał informację, że stoi na stanowisku, iż nie ma podstaw prawnych do uzgodnienia odstąpienia od strategicznej oceny oddziaływania na środowisko. Poinformował, iż w jego ocenie przedmiotowy dokument nie wymaga przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, gdyż nie wyznacza ram dla późniejszych realizacji przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko.

„Gminny program rewitalizacji miasta Zielona Góra na lata 2024 – 2030” stanowi ramy dla dalszych działań podejmowanych w sferze żywienia - w obrębie procesu wyprowadzania ze stanów kryzysowych zdegradowanych obszarów Zielonej Góry:

- opisuje sytuację obszaru rewitalizacji;
- określa cele i główne kierunki działań rewitalizacji oraz sposoby rozwiązywania zdiagnozowanych problemów poprzez szereg projektów - planowanych do realizacji inwestycji;
- ukierunkowuje zaplanowane w obszarach rewitalizacyjnych działania w myśl podejścia kompleksowego, tak, aby nie pomijać kontekstu społecznego, przestrzennego, gospodarczego, środowiskowego ani związanego z dziedzictwem kulturowym i tożsamością miasta;
- proponuje działania zaakceptowane przez społeczność lokalną podczas konsultacji społecznych;
- przy planowaniu finansowania zadań dąży do koordynacji instrumentów wsparcia i wykorzystywania montażu finansowego łączącego wiele źródeł finansowania;
- określa wskaźniki produktu i rezultatu dla projektów realizowanych w ramach GPR;
- określa zasady wdrażania, monitorowania i ewaluacji GPR.

Główne cele rewitalizacji przyjęte w programie na lata 2024-2030 to:

- Cel 1. Wsparcie szerokiego rozwoju usług dostosowanych do potrzeb seniorów oraz ograniczenie depopulacji na obszarze rewitalizowanym.
- Cel 2. Uruchomienie aktywności społecznej mieszkańców w obszarach mających wpływ na jakość życia w obszarze rewitalizowanym oraz jako atrakcyjności kulturalną, gospodarczą i turystyczną.
- Cel 3. Poprawa jakości i dostępności infrastruktury, przestrzeni publicznej i zasobów środowiska naturalnego.

Przedsięwzięcia zaplanowane w projekcie GPR nie będą realizowane bezpośrednio na obszarach objętych ochroną. Nie zdiagnozowano negatywnego wpływu realizacji działań ujętych w dokumencie na przedmiot ochrony przyrody, ustanowiony dla obszarów chronionych występujących w mieście. Program nie wyznacza ram dla późniejszej realizacji przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko, a realizacja postanowień tego dokumentu, przy przestrzeganiu przepisów szczegółowych, odpowiednich procedur, nie powinna spowodować wystąpienia zagrożeń dla zdrowia ludzi oraz środowiska. Ponadto wszelkie ustalenia zawarte w ww. dokumencie dotyczą obszaru mieszczącego się wyłącznie w granicach miasta Zielona Góra. Program w swoich założeniach i celach nie będzie oddziaływał transgranicznie.

## POMOC

### Wesprzyj miejskie organizacje

**Zbliża się czas rozliczeń ze skarbowką. I decyzji na jaki cel przekazać 1,5 procent podatku dochodowego. Może przeznaczyć je na organizacje pożytku publicznego działające w naszym mieście?**

Do takiego kroku zachęca mieszkańców prezydent Marcin Pabierowski. - Wspierając zielonogórskie organizacje pożytku publicznego dajemy przykład aktywności i odpowiedzialności obywatelskiej. Jest to realna pomoc dla na-

szych społeczników oraz osób zaangażowanych w życie Zielonej Góry. Dzięki temu wsparciu mogą oni rozwijać swoją działalność kulturalną, społeczną, docierając do większej liczby potrzebujących. Warto o tym pamiętać - tłumaczy prezydent.

Aby przekazać 1,5 proc. podatku wystarczy w swoim zeznaniu podatkowym za 2024 r. podać numer Krajowego Rejestru Sądowego wybranej organizacji oraz wysokość kwoty na jej rzecz. Wykaz organizacji pożytku publicznego uprawnionych do otrzymania 1,5 proc. podatku dochodowego znajduje się na stronie: <https://niw.gov.pl/opp/wykaz-opp/> (md)

### PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.)

### INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórznej 22 (piętro III i VIII) i przy ul. Generała Jarosława Dąbrowskiego 41 (piętro II) zostały wywieszone wykazy nieruchomości zabudowanych i niezabudowanych oraz lokali stanowiących własność Gminy Zielona Góra o statusie miejskim oraz Skarbu Państwa, przeznaczonych do zbycia, do oddania w użytkowanie wieczyste, użytkowanie, użyczenie, najem lub dzierżawę w drodze przetargu oraz w drodze bezprzetargowej.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Rozwoju Miasta Urzędu Miasta Zielona Góra lub pod nr. telefonów: (+48) 68 45 64 512, (+48) 68 45 64 302, (+48) 68 47 55 655 i (+48) 68 47 55 689





Sołtysi zgodnie podkreślają, że w ich wymagającej pracy w terenie dodatkowa wiedza teoretyczna jest wręcz niezbędna

FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

## SOŁECTWA

# Korepetycje dla sołtysów. Wiedzy nigdy za wiele

To oni są najbliżej mieszkańców i aby godnie ich reprezentować powinni odrobić zadanie domowe i zdobyć potrzebną wiedzę. Z tego założenia wyszło Stowarzyszenie „Sołtysi Ziemi Lubuskiej”, które w miniony piątek w świetlicy w Zatoniu zorganizowało szkolenie pn. „Sołectwo w pigułce, czyli co każdy sołtys wiedzieć powinien”.

- Nasze stowarzyszenie związało się w październiku, oficjalnie zostaliśmy zarejestrowani w grudniu - mówiła Małgorzata Jagoda, prezeska Stowarzyszenia „Sołtysi Ziemi Lubuskiej”. - Promujemy edukację wśród sołtysów, liderów miejskich i wiejskich, organizacji pozarządowych. Do działań włączamy urzędników, chcemy aby poznali swoje kompetencje. Opieramy się na ustawach o samorządzie gminnym, funduszu sołectkim, statucie gminnych, w przypadku Zielonej Góry na statucie miasta. Tu sytuacja jest nietypo-

wa, działa 17 sołtysów miejskich.

Jagoda przez trzy lata była sołtyską w Letnicy (gmina Świdnica), opowiadała o swoich doświadczeniach. - Szerzymy dobre praktyki. Sołtysi są często zdani sami na siebie, jednostki samorządu terytorialnego nie organizują szkoleń. Wiedzę nabyłam w praktyce, teraz pomagam innym. Społeczność sołecka tworzą wspaniali ludzie, brakuje im narzędzi do sprawowania funkcji - dodała prezeska.

- Cieszę się z naszej współpracy, możecie liczyć na mo-

ją pomoc - zapewnił prezydent Marcin Pabierowski. - Zielona Góra 10 lat po połączeniu z gminą jest jednym dużym miastem. Doceniam państwa rzetelną pracę na rzecz lokalnej społeczności i liczę na owocną współpracę z niedawno powołaną Radą Sołtysów. Jesteście dla mnie łącznikiem z mieszkańcami.

Część szkoleniową poprowadziła Grażyna Jałgos-Dębska, ekspertka od spraw sołeckich. Wśród tematów znalazły się m.in. zadania, kompetencje i obowiązki sołtysa i rady sołeckiej oraz statut so-

łecki. - Nowa kadencja sołtysów to najlepszy czas, żeby podnieść ich kompetencje merytoryczne dotyczące funkcjonowania w samorządzie lokalnym - tłumaczyła ekspertka. - Wielu to debiutanci, coraz częściej kobiety i osoby wcześniej niezaangażowane w życie wsi. Weszli do gry, bo chcą zmienić najbliższe otoczenie i zbudować społeczeństwo obywatelskie.

Mieczysław Momot, sołtys Przylepu, pochwalił szkolenie. - Wiedzy nigdy za wiele, sołtys sprawuje funkcję publiczną i powinien być przy-

gotowany do swojej roli. Tym bardziej, że mieszkańcy są coraz bardziej wymagający - powiedział Momot.

- Szkolenie było wartościowe i praktyczne - dodała Aneta Walczak, sołtyska Kiełpina. - Prowadząca wykazała się głęboką wiedzą i umiejętnie przekazała strategię, którą można zastosować w codziennej pracy sołtysa. Wykłady, ćwiczenia praktyczne i dyskusje pozwoliły lepiej zrozumieć temat i podzielić się własnymi doświadczeniami. Atmosfera była przyjazna, sprzyjała otwartej wymianie myśli.

Posłankę Katarzynę Osos, która też była w Zatoniu, ucieszyła wysoka frekwencja (blisko sto osób). - Jesteście fantastycznymi liderami w swoich miejscowościach, świetnie sobie radzicie. Potrzebujecie wsparcia i współpracy - oceniła Osos.

Małgorzata Jagoda i Katarzyna Czetowicz opowiedziały też o akcji Fundacji Batorego „Masz Głos”. Inicjatywa wspiera organizacje społeczne i grupy nieformalne działające dla lokalnych środowisk. Dotarła do 1275 miast i wsi w całej Polsce.

(rk)

## DLA KOLEKCJONERÓW

## Bachnoty z winnicą

Wygląda na to, że bachnoty - papierowe pieniądze dla kolekcjonerów - mają się dobrze. Ukazała się ich kolejna edycja.

Za bachnoty nic nie kupicie. Gwarantują jednak dobrą zabawę kolekcjonerom. Pomysł wydawnictwa nawiązuje do przedwojennych notgeldów, czyli papierowych pieniędzy zastępczych wydawanych w Niemczech po I wojnie światowej i podczas



Bachnot przedstawiający panoramę Żagania

FOT. MATERIAŁY WYDAWCY

krzysu. Niektóre z nich były małymi dziełami sztuki. Te z Grünberga często nawiązywały do tradycji winiarskich.

- My też to robimy, ale tym razem wychodzimy za miasto. Pokazywaliśmy już ratusz i piwnice winiarskie. Teraz trafiliśmy na winnicę Saganum pod Żaganiem - opowiada Michał Łukasiewicz ze Stowarzyszenia Miłośników Zielonej Góry „Grine Góra”, wydawcy serii. Każdy zestaw ma inny numer. Nakład to tyśiąc egzemplarzy.

To nie przypadek, bo Żagań już pod koniec XIII wieku mógł się poszczycić uprawą winorośli. Mnisi uprawia-

li ją na przykasztornych polkach. Winiarnia Saganum, prowadzona przez Marcina Furtaka i Renatę Wcisło, znajduje się w starym Folwaraku Książącym w Bożnowie, gdzie już w XVII wieku produkowano wino. Dzisiaj dojrzały one w podziemiach żagańskiego Opactwa Kanoników Regularnych. To jeden z najcenniejszych zabytków w województwie.

Na pieniądzach zobaczymy panoramę Żagania, sylwetkę mnicha, fragment opactwa i piwnice z beczkami. Herby Zielonej Góry przypominają, że wydawca jest z „miasta wina i owoców”. (tc)



# Zielona Góra jednoczy siły, żeby po

Otwieramy serca, ale nie zapominamy o dobrej zabawie. Gorąca atmosfera Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy udzieli się nam w naszym mieście, a my po prostu sięgnąć po rarytas domowej roboty.

## IMPREZY TOWARZYSZĄCE

### sobota, 25 stycznia

**• 15.00-19.00** (CRS, ul. Sulechowska 41) Indoor Marathon Cycling & Running w WOŚP-owych Rytmach - bieganie na bieżniach mechanicznych, maraton na rowerach stacjonarnych

### niedziela, 26 stycznia

**• 8.30-15.00** (teren Dzikiej Ochli):

- bieg „Policz się z cukrzyką” na dystansie 5 km,
- morsowanie w hawajskich rytmach,
- scena muzyczno-taneczna i licytacje,
- animacje dla dzieci,
- pokaz ratownictwa WOPR,
- zajęcia przyrodnicze z Nadleśnictwem Zielona Góra,
- nauka pierwszej pomocy dla cukrzyka (dla dzieci),
- pomiar cukru,
- malowanie serduszek, ognisko i kiermasz.

**• 9.00-18.00** (ul. Sulechowska 41) Indoor Triathlon w WOŚP-owych Rytmach - 300 m pływania, 15 km etapu kolarskiego i 3 km etapu biegowego.

**• 9.00-16.00** (Tancbuda, ul. Okulickiego 41) Maraton jogi, wstęp za wrzut do puszki. Głęboki relaks w tantrycznej technice medytacyjnej (zabierz ze sobą koc i poduszczkę pod głowę oraz, jeśli masz, woreczek relaksacyjny na oczy).

**• 10.00** XI Rajd WOŚP, który organizuje Fundacja Legalny Offroad. Rajdowcy ruszają spod Palmiarni, ale prawdziwe święto będzie miało miejsce w Nevada Center w Pożrzadle. Będą wystawcy, strefy dla kibiców, parking dla lawet (klasy 4x4 extreme), foodtrucky i muzyka.

**• 11.00-18.00** (WOŚP Drzonków, sala tenisowa) Pokazy sportowe, koncerty, licytacje, strefa gastronomiczna, strefa animacji dla maluchów.

**• 11.00-17.00** (Zielonogórski Klub Fantastyki Ad Astra, ul. Fabryczna 13b) Granie w planszówki za wrzut do puszki (będzie dostępnych ok. 500 gier planszowych) oraz kawa, herbata i ciasto. O 12.00 startuje turniej eliminacyjny do Mistrzostw Województwa Lubuskiego 2025 w Rummikub.

**• 14.00** (Zajazd Kultury, ul. Jedności 78) WOŚP-owy RCAK. Na scenie zobaczymy i usłyszymy:

- Andrieja Kotina- zielonogórskiego songwritera, którego inspiracje sięgają od Boba Dylana, Leonarda Cohena i Beatlesów po rock alternatywny, blues, reggae, muzykę celtycką i śródziemnomorską,

- Filii Solis- Dzieci Słońca to Kieru i dj Pete, ich występ to sarkastyczno-cyniczna wyprawa, ubrana w humorystyczną i może nieco intencjonalnie kłiwą formę,

- zespół Gaudi - charyzmatyczny frontman ramię w ramię z gitarzystą, basistą i perkusistą prezentują poezję śpiewaną w nietuzinkowym wydaniu; miłośnicy absurdu i szermierki słownej nie będą rozczarowani, koncert z elementami performansu i suspensu. (ah)



Cała niedziela na dworze w zimowej aurze poprzedzona miesiącami przygotowań, by Orkiestra zagrała na najwyższym poziomie. Zielonogórski sztab WOŚP się nie oszczędzał. Wszystko po to, by 26 stycznia stworzyć w mieście gorącą atmosferę i zebrać jak najwięcej pieniędzy. W tym roku gramy dla onkologii i hematologii dziecięcej. Dziękujemy za Wasz zapal i trzymamy kciuki za efekty!



FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

Zimno? Gdyby włożyć termometr do wody na Dzikiej Ochli, otrzymamy odpowiedź twierdzącą na takie pytanie. Ale kiedy wiemy, że zanurzenie odbywa się w dniu finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, temperatura wzrasta. I szybuje poza skalę! Także do wody wchodzimy bez obaw...

Ekipa z Ekskluzywnego Klubu Morświna Lubuskie Morsy razem z amatorami morsowania, którzy zapisali się na wydarzenie, zanurzy się w niedzielę dwa razy - o godzinie 8.45 i o 11.30. Spokojnie, Lubuskie Morsy we wszystkim pomogą, nawet wprowadzą za rękę do kąpieli. Warto ze sobą zabrać specjalne buty do wody. Jak widać na zdjęciu, do którego pozują urocze żabki, amatorzy morsowania lubią przebieranki. Tegoroczny Finał Orkiestry będzie miał hawajski sznyt - kwiaty, palmy i gorąca atmosfera. Ci, którzy zapisali się na wydarzenie dostaną w pakiecie m.in. hawajski łańcuch, więc o odpowiedni strój nie muszą się już martwić.



FOT. ARCHIWUM EKM LUBUSKIE MORSY



# Siła najweselszej orkiestry świata!

Najbliższą niedzielę, 26 stycznia. Tu każdy ma okazję sięgnąć po ulubione aktywności - wziąć udział w sportowej rywalizacji, posłuchać muzyki



FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI

## 325

Tyłu wolontariuszy WOŚP jest już w blokach startowych, by w najbliższą niedzielę ruszyć w miasto. Poznamy ich po kolorowych puszkach oraz identyfikatorach ze zdjęciem. Odbiór pakietów, szkolenie i odprawa wolontariuszy odbędzie się w sobotę, 25 stycznia w Centrum Biznesu.

### DUŻA SCENA

Scena stanie na pl. Powstańców Wlkp. W roli konferansjerów i prowadzących licytację wystąpią Joanna Brodzik i Marcin „Bachus” Wiśniewski. Na gości czeka nietypowe Świąteczko do nieba - strzelania nie będzie, zobaczymy pokaz laserowy.

- 15.20 start, powitanie
- 15.30-16.30 Letni
- 16.30-17.00 licytacje
- 17.00-18.00 Wiktor Dyduła
- 18.00-18.30 licytacje
- 18.30-19.30 Golden Life
- 19.30-20.00 licytacje
- 20.00 Świąteczko do nieba
- 20.10-21.30 Proletaryat



WOŚP-owa scena na kółkach jest już dobrze znana mieszkańcom całej Zielonej Góry. Rozświetlony, rozkołysany muzyką, nieszczęśliwym paliwem dobroci, przemierza kilometry w poszukiwaniu gorących serc! Za muzycznymi sterami niezawodny DJ Bamse (na zdjęciu z prawej).

FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI

### MOBILNA ZIELONA SCENA OTWARTYCH SERC

Do mieszkańców sołectw już po raz czwarty wyruszy TiR, a na nim odpowiedzialny za muzyczną oprawę DJ Bamse. Na kolorowej scenie na kółkach nie zabraknie lokalnych artystów i licytacji gadżetów. Na przystankach WOŚP-owego TiR-a można pojawić się wcześniej. Na gości będzie czekać gorąca herbata, kawa i ciasto.

- 10.00-10.15 start przy Filharmonii Zielonogórskiej
- 10.15-10.30 ul. Rzeźniczaka przy Biedronce
- 10.45-11.15 Chynów na pętli
- 11.30-12.00 Łężycza przy Biedronce
- 12.15-12.45 park w Przylepie
- 13.15-13.45 Stary Kisielin przy Dino
- 14.00-14.30 Racula przy Biedronce
- 14.45-15.30 Kielpin, przystanek przy parku
- 15.45-16.30 Zatonie przy pałacu
- 16.45-17.00 Jędrzychów przy Intermarche
- 17.15 zakończenie przy Filharmonii Zielonogórskiej.

### MIASTECZKO WOŚP

Miasteczko rozgości się na Starym Rynku wokół ratusza.

- 11.30-16.30 występy wokalne młodych artystów, rockowe granie lokalnych kapel i licytacje na małej scenie przy ratuszu.
- 15.20 Marzenia do nieba - wypuścimy w niebo 200 ekologicznych balonów z marzeniami zielonogórczan.
- 15.20 Polonez na 120 par prowadzony przez Lubuski Zespół Pieśni i Tańca im. Ludwika Figasa.

W miasteczku możemy również liczyć na partnerów ZGranej Rodziny. Nie zabraknie animacji, eksperymentów czy warsztatów plastycznych. Wspólnie stworzymy serca pod różnymi postaciami np. breloczków. Spędzimy czas przy smacznym jedzeniu. Zadbają o nie mieszkańcy sołectw, którzy zaserwują pyszną grochówkę i domowe ciasta.

(ah)

Zwiedzanie Lotniczego Pogotowia Ratunkowego w Zielonej Górze, spotkanie z Piotrem Rubikiem i udział w koncercie, walentynkowa kolacja w pałacu w Starym Kisielinie, vouchery na masaż - m.in. takie atrakcje odbędą pod młotek podczas 33 Finału. Licytacje odbędą się na allegro.pl. Wśród gadżetów z sercem m.in. piłka do koszykówki z podpisaniami zawodników zielonogórskiej drużyny. Szefowi sztabu WOŚP Radosławowi Brodzikowi przekazał ją uwielbiany przez kibiców Walter Hodge.

FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI





# W przyszłą środę 80. rocznica Marszu Śmierci

29 stycznia upamiętnimy żydowskie więźniarki z obozu pracy w Grünbergu, filii niemieckiego obozu koncentracyjnego Gross-Rosen. 80 lat temu wyruszyły w najdłuższy Marsz Śmierci II wojny światowej. Nieliczne przeżyły.

Zielona Góra pamięta o jednej z najtragiczniejszych dat w dziejach miasta. 29 stycznia 1945 r., gdy do Grünbergu zbliżali się Rosjanie, Niemcy ewakuowali obóz pracy dla żydowskich kobiet przy ul. Wrocławskiej. Z około 2600 więźniarek, Żydówek z Polski i Węgier, Marsz Śmierci przeżyło zaledwie 300.

Od dwóch lat w Zielonej Górze, wzorem innych miast, odbywa się marsz pamięci. W tym roku, w 80. rocznicę dramatycznych wydarzeń, w obchody zaangażowało się miasto. Będzie, obok Fundacji Tłocznia i Stowarzyszenia Forum Art., organizatorem uroczystości. Najpierw w milczeniu przejdziemy z cmentarza żydowskiego przy ul. Chmielnej pod pomnik w miejscu dawnej synagogi. Zatrzymamy się przy ul. Wrocławskiej, gdzie znajdował się obóz pracy. Później uroczystości odbędą się w muzeum przy al. Niepodległości.

- Rok temu, jeszcze jako radny, po raz pierwszy brałem udział w marszu pamięci. To dla mnie oczywiste, że miasto włączyło się w upamiętnienie tak ważnej rocznicy. To nasz obowiązek - mówi prezydent Marcin Pabierowski.

(sp)



Więźniarki mieszkające w obozie na tyłach Hali Ludowej chodziły pracować do fabryki po drugiej stronie ul. Wrocławskiej

FOT. ZE ZBIORÓW MUZEUM ZIEMI LUBUSKIEJ

## OBÓZ PRACY PRZY UL. WROCŁAWSKIEJ

Pierwszy obóz pracy na terenie zakładów włókienniczych Deutsche Wollenwaren Manufaktur (powojenna Polska Wełna) powstał w 1941 r. Początkowo był koedukacyjny, w fabryce pracowali więźniowie różnych narodowości, m.in. więźniowie polityczni z Niemiec czy 21 jeńców wojennych z Francji. Jednak już od następnego roku obóz był przeznaczony dla żydowskich kobiet. W lutym 1942 r. do Grünbergu przybył pierwszy transport polskich Żydówek z obozu przejściowego w Sosnowcu.

Więźniarkami obozu były głównie Żydówki z Polski i Węgier. Mieszkały w halach na tyłach Hali Ludowej, które Niemcy specjalnie zaadaptowali na potrzeby obozu. Codziennie chodziły do pracy na drugą stronę ul. Wrocławskiej - do fabryki, w której dziś znajduje się galeria Focus. Od 1 lipca 1944 r. obóz był filią obozu koncentracyjnego Gross-Rosen. Przywieziono tu polskie i węgierskie Żydówki z Birkenau. Warunki pracy znacznie się pogorszyły. Kobiety otrzymały numery obozowe, związały się też terror.

Po halach, gdzie mieścił się obóz, nie ma już śladu. Teraz w tym miejscu stoi supermarket. W 1979 r. Polska Wełna upamiętniła więźniarki obozu tablicą. Tyle że z powodów politycznych nie ma na niej słowa o tym, że były to Żydówki. Mowa jest jedynie o „kobietach polskich”. Podczas śródojowych uroczystości przy PRL-owskiej tablicy będzie już stała nowa tablica informacyjna. Zamówiła ją miasto, ma odkłamywać historię więźniarek. Stara tablica też ma być za jakiś czas wymieniona.

## WSPOMNIENIA GERDY WEISSMANN-KLEIN

Myszę o Grünbergu z wielkim smutkiem. Tamtejsze okrucieństwo rozgrywało się w pięknej scenerii. Łagodne, pokryte winnicami wzgórza na tle szafirowego nieba zdawały się z nas kpić. (...) Pomaszzerowałyśmy do fabryki. A była to modelowa niemiecka fabryka. Podobno rok wcześniej oprowadzali po niej zagranicznych gości. Architektura, wystrój, maszyny, wszystko było piękne, musiałam przyznać. Z przodu stał budynek biurowy, jego liczne i nieskazitelne okna górowały nad dużymi kwiatnikami w kształcie gwiazd, wzdłuż murów fabryki rosły setki krzewów różanych, a wzdłuż ścieżek stały kwiatniki z kwitnącymi tulipanami. Zaprowadzili nas do pomieszczenia przedalniczego. I ujrzałam tam te dziewczęta, żywe kościotrupy o żółtawoszarej skórze rozciągniętej ciasno na wystających kościach policzkowych, w miejscu ich ust ziały szerokie czarne dziury, zęby im wybito lub zgniły. Biegały pomiędzy maszynami przedalniczymi i łączyły zerwane nici cieniutkimi palcami. Ich wycieńczone oczy i opuchnięte szczęki kontrastowały z szybkimi nogami i zręcznymi dłońmi. Odeszłam do jednej z tych monstrualnych maszyn. Myślałam, że nigdy się nie nauczę, jak na niej pracować, jak wiązać węzły, zanim szybko pracujące urządzenie zmiażdży mi palce. Gdzie nie spojrzęłam, przęda była rozerwana. Biegałam od jednej do drugiej, aż do całkowitego wyczerpania. Najgorsza była suchota i ból gardła od unoszącego się w powietrzu kurzu i strzępków. Co dwa miesiące dziewczęta z przedalniczy szły na prześwietlenie. Za każdym razem w wielu z nich wykrywano gruźlicę. Od razu wywozili je do Auschwitz. Przedalnicza odpowiadała za największy przemiał dziewcząt i ogromnie bałyśmy się tych badań.

\* Fragment książki Gerdy Weissmann-Klein „Wszystko za życie”, tłum. Mateusz Grzywa.



GERDA WEISSMANN-KLEIN

Więźniarka obozu w Grünbergu i uczestniczka Marszu Śmierci. W 1995 r. stacja HBO nakręciła o niej oscarowy dokument „One Survivor Remembers”, a w 2011 r. Barack Obama odznaczył Medalem Wolności.



Andrzej Kirmiel, założyciel Lubuskiej Fundacji Judaica

Bardzo się cieszę, że w tym roku obchody, które do tej pory były organizowane oddolnie, nabiorą oficjalnej, miejskiej rangi. To bardzo ważne, by pamięć o najdłuższym Marszu Śmierci II wojny światowej dotarła jak najszerszej do mieszkańców Zielonej Góry. Wciąż nie zdajemy sobie sprawy ze znaczenia tej daty. 29 stycznia 1945 r. był dniem, w którym Zielona Góra na trwałe zapisała się w historii Zagłady i historii powszechnej. W oczy wciąż kluje napis na PRL-owskiej tablicy pamiątkowej przy ul. Wrocławskiej, gdzie nie ma słowa, że więźniarkami były Żydówki. Dobrze, że to będzie zmienione.



Aleksandra Mrówka Łobodzińska, autorka książki „One szły do maja. Historia najdłuższego Marszu Śmierci II wojny światowej”

Książkę starałam się napisać przede wszystkim z szacunkiem i nieskrywanym podziwem dla jej bohaterek oraz ich heroicznego wysiłku. Z najwyższą starannością zapisywałam każde nazwisko, fragment opowieści, szczegóły. Chciałabym, by pamięć o tym, co przeszły więźniarki, była kultywowana. Dwie ewakuacje z Grünbergu przetrwały się w marsze poniżenia, cierpienia, głodu i morderstw. Kolejno: ponad 500 i 800 przebytych kilometrów. Pieszko, w śniegu, najczęściej bez butów. Około 2600 więźniarek, z których przeżyło nie więcej niż 300. Ponad 100 dni piekła.

## MARSZ ŚMIERCI

Na początku 1945 r. Armia Czerwona coraz szybciej przesuwała się na zachód. Niemcy starali się zaciąć ślady swoich zbrodni. Likwidowali obozy koncentracyjne, niszczyli dokumentację, a tam, gdzie było to możliwe, ewakuowali więźniów. Takie wielokilometrowe marsze więźniów, pędzonych w koszmarnych warunkach przez załogi obozów, są nazywane Marszami Śmierci.

28 stycznia 1945 r. do Grünbergu dotarła piesza grupa około 1700, wycieńczonych węgierskich Żydówek z obozu w Schlesiersee (dziś Sława). Wcześniej były więzione w Auschwitzu.

29 stycznia Niemcy ewakuowali obóz w Grünbergu. Wyruszył stąd najdłuższy Marsz Śmierci II wojny światowej. Liczył około 2600 więźniarek, pędzonych kilkaset kilometrów w morderczych wa-



1. Sława
2. Świętno
3. Stary Jaromierz
4. Kargowa
5. Wojnowo
6. Sulechów
7. Zielona Góra
8. Krzyszkowice
9. Gubin
10. Bad Muskau
11. Oelsnitz
12. Helmbrechts
13. Zwodau-Svatava
14. Volary
15. Prachatice

runkach. Gehennę przeżyło zaledwie 300 z nich. Pozostałe zostały zabite przez Niemców, zmarły z zimna, głodu, wyczerpania.

Kobiety podzielono na dwie grupy, po 1300 osób. Pierwszą pędzono ponad 500 km w kierunku obozu

w Bergen-Belsen. Drugą - 800 km w kierunku obozu w Dachau, a ostatecznie miejscowości Volary w Czechach. Nieliczne więźniarki, które tam dotarły, 6 maja zostały wyzwolone przez żołnierzy amerykańskich.

## PROGRAM OBCHODÓW

środa, 29 stycznia

• **16.30** - Marsz pamięci. Zbiórka na cmentarzu żydowskim przy ul. Chmielnej/Wrocławskiej, skąd przejdziemy pod kamień pamiątkowy w miejscu synagogi na pl. Powstańców Wielkopolskich. Po drodze zatrzymamy się przy ul. Wrocławskiej na terenie dawnego obozu. Będzie tam nowa tablica informacyjna.

• **18.00** - Muzeum Ziemi Lubuskiej. Wystąpienie prezydenta Zielonej Góry. Krótki wykład nt. historii. Odczytanie wspomnień Gerdy Weissmann-Klein, więźniarki obozu w Grünbergu i uczestniczki Marszu Śmierci. Recital fortepianowy Katarzyny Wasiak.



**WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU**  
**PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA**  
**informuje**

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 (piętro III), na miejskiej stronie internetowej: [www.zielona-gora.pl](http://www.zielona-gora.pl) oraz w Biuletynie Informacji Publicznej [bip.zielonagora.pl](http://bip.zielonagora.pl), zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o pierwszym przetargu ustnym ograniczonym na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, stanowiącej własność Gminy Zielona Góra o statusie miejskim, położonej w Zielonej Górze w obrębie 0045 (Drzonków).

Położenie nieruchomości	Numer działki	Powierzchnia działki	Numer księgi wieczystej	Cena wywoławcza do pierwszego przetargu (zw. z VAT)	Wysokość wadium
ul. Drzonków-Rycerska	801/1	123 m <sup>2</sup>	ZG1E/00059303/8	35 000,00 zł	3 500,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu **12 marca 2025 r. o godz. 10.00** w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22, sala konferencyjna - pokój nr 810, piętro VIII

Dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 w Biurze Obrotu Nieruchomościami, pokój nr 302 (III piętro) pod nr telefonów: **(+48) 68 45 64 302 i (+48) 68 45 64 305**



W nowej części ma powstać osiem kwater-sektorów

FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI

**INWESTYCJE**

**Cmentarz do rozbudowy**

**Do końca roku ma być udostępniona nowa część nekropolii przy ul. Wrocławskiej.**

Rozbudowę cmentarza zapowiedział w mediach wiceprezydent Jarosław Flakowski. - Zabezpieczyliśmy na ten cel środki w budżecie. W ramach prowadzonych prac chcielibyśmy wykonać drenaże, aby wody opadowe nie były problemem przy pochówku. Nowa część cmentarza zostanie

udostępniona do końca roku. Nie ukrywam, że toczą się już rozmowy dotyczące pochówków w nowym miejscu. Na razie nie mamy wybranych konkretnych lokalizacji, ale trwa analiza posiadanych zasobów - wskazuje wiceprezydent.

W nowej części cmentarza ma powstać osiem kwater-sektorów, które zajmą około 1,4 hektara. - Jesteśmy w trakcie ogłaszania przetargu. Będzie to kolejna część czwartego etapu rozbudowy cmentarza, koszt łączny szacowany jest na blisko 3,2 mln zł - mówi Mariusz Knyspel, prezes ZZUM, w którego skład

wchodzi Miejski Zakład Pogrzebowy. - Prace będą prowadzone w kierunku ul. Pileckiego i oprócz przygotowania terenu obejmą budowę małej architektury.

Prezes Knyspel zwraca uwagę na rosnącą liczbę pochówków w kolumbariach. - Nawet 60 procent zmarłych osób podlega kremacji. Nie wszystkie prochy są później ustawiane w kolumbariach, ale to znacząca liczba. Dlatego już teraz na wszystkich naszych cmentarzach w sołectwach przygotowaliśmy kolumbaria - wskazuje M. Knyspel.

(md)

**WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU**  
**PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA**  
**informuje**

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 (piętro III), na miejskiej stronie internetowej: [www.zielona-gora.pl](http://www.zielona-gora.pl) oraz w Biuletynie Informacji Publicznej [bip.zielonagora.pl](http://bip.zielonagora.pl), zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o pierwszym przetargu ustnym ograniczonym na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, stanowiącej własność Gminy Zielona Góra o statusie miejskim, położonej w Zielonej Górze w obrębie 0045 (Drzonków).

Położenie nieruchomości	Numer działki	Powierzchnia działki	Numer księgi wieczystej	Cena wywoławcza do pierwszego przetargu (zw. z VAT)	Wysokość wadium
ul. Drzonków-Rebusowa	801/2	242 m <sup>2</sup>	ZG1E/00059303/8	70 000,00 zł	7 000,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu **12 marca 2025 r. o godz. 11.00** w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22, sala konferencyjna - pokój nr 810, piętro VIII

Dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 w Biurze Obrotu Nieruchomościami, pokój nr 302 (III piętro) pod nr telefonów: **(+48) 68 45 64 302 i (+48) 68 45 64 305**

**WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU**  
**PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA**  
**informuje**

że na tablicy ogłoszeń przed siedzibą Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 (przy wejściu do budynku), na miejskiej stronie internetowej: [www.zielona-gora.pl](http://www.zielona-gora.pl) oraz w Biuletynie Informacji Publicznej [bip.zielonagora.pl](http://bip.zielonagora.pl), zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, stanowiącej własność Miasta Zielona Góra, położonej w Zielonej Górze przy ul. Nowy Kisielin-Polna.

Położenie nieruchomości	Numer działki	Pow. działki	Numer obrębu	Numer księgi wieczystej	Cena wywoławcza do pierwszego przetargu (brutto, w tym 23% podatek VAT)	Wysokość wadium
ul. Nowy Kisielin-Polna	56/3	880 m <sup>2</sup>	0055	ZG1E/00091951/1	320 000,00 zł	32 000,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu **19 marca 2025 r. o godz. 10.00** w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22, sala konferencyjna - pokój nr 810, piętro VIII

Dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miasta przy ul. Podgórnej 22 w Biurze Obrotu Nieruchomościami, pokój nr 302 (III piętro) pod nr telefonów: **(+48) 68 45 64 302 i (+48) 68 45 64 305**



## SPORT DZIECI I MŁODZIEŻY

# Jak wychować przyszłego mistrza?

**To najważniejsza klasyfikacja dla klubów sportowych, które szkolą dzieci i młodzież.** Instytut Sportu zaprezentował ranking systemu sportu młodzieżowego. Z zielonogórskich klubów najwyżej znalazły się w nim te, które wysłały do Paryża olimpijczyków.

Choć klasyfikacja uwzględnia wyniki z głównych imprez dla czterech grup wiekowych (młodzik, junior młodszy, junior, młodzieżowiec), obecność na najważniejszej imprezie czterolecia ukształtowanych sportowców jest dowodem na to, że w klubach są w stanie szkolić do poziomu mistrzowskiego. W Paryżu wystąpiła Natalia Kochańska. Strzelczyni Gwardii Zielona Góra zajęła szóste miejsce w karabinie 3 postawy 50 metrów. Jej młodszy kolega zapracował w minionym roku na drugie miejsce w województwie. Zielonogórzan w Lubuskim wyprzedził tylko AZS AWF Gorzów Wlkp. - Ograli nas o niecały punkt - uśmiecha się Jerzy Zarzycki, trener Gwardii. - Tak czasem w sporcie bywa, gratulujemy gorzowianom i postaramy się o rewanż za rok - dodaje trener zielonogórskich strzelców, którzy w klasyfikacji ogólnopolskiej klubów w tej dyscyplinie ulegli tylko Zawiszy Bydgoszcz. Na pozycję w rankingu ogólnym oprócz strzelców pracowali też kickboksery Gwardii.

By klub znalazł się na szczytach klasyfikacji, zawodnicy medale



**Materiału do oszlifowania nie brakuje. To jedno z największych zawodów w tenisie stołowym na terenie Wojewódzkiego Ośrodka Sportu i Rekreacji - „Mini Drzonków Cup”.**

FOT. ARCHIWUM ZKS DRZONKÓW

muszą zdobywać workami i najlepiej w kilku dyscyplinach. ZKS Zielona Góra, który przyszłych mistrzów kształtuje na terenie ośrodka w Drzonkowie, uplasował się na trzecim miejscu, za Gwardią. Oni też mogli się pochwalić olimpijczykami. W Paryżu wystąpili pięciobości: Natalia Dominiak i Kamil Kasper-

czak. A w kraju (w różnych kategoriach wiekowych) przywozili medale nie tylko w pięcioboju, ale i w tenisie stołowym oraz jeździectwie. - Przyjmujemy to z wielkim zadowoleniem, bo na podium w województwie nie byliśmy zbyt często - cieszy się Paweł Sroczyński, jeden z trenerów ZKS-u.

Punkty zdobyte we współzawodnictwie dzieci i młodzieży przedkłada się później na finansowanie przez samorządy miasta i województwa. W pierwszej dziesiątce województwa lubuskiego uplasowały się jeszcze dwa zielonogórskie kluby. Tuż za podium sklasyfikowany został szkolący akrobatów UKS „As” Zielona Góra. Dziewiąte miejsce zajął SKF Boksing Zielona Góra. W klasyfikacji gmin i powiatów Zielona Góra plasowała się przed Gorzowem, na pierwszym miejscu.

Trenerzy przyznają, że ranking to dla nich powód do satysfakcji i motywacja do tego, by dalej szukać i kształtować przyszłych mistrzów. - Trzeba trafić na talent. Jak jest talent i to z ochotą do pracy, trener musi mieć podwójną ochotę, by z tym talentem ciężko pracować - kreśli przepis na sukces Zarzycki, a Sroczyński dodaje: - Do pracy są potrzebne też dobra baza i kadra szkoleniowa, wraz z finansowaniem. My to wszystko mamy i oby to się nie zmieniło.

(mk)

## PIŁKA RĘCZNA

## Jednostronne derby

Nie o takim otwarciu rundy rewanżowej w lidze szczypiornistów marzył Olimpiański Uniwersytetu Zielonogórskiego. Akademicy, podbudowani wygraną pod koniec roku w Lidze Akademickiej AZS, chcieli powalczyć z wyżej notowanym Zewem w Świebodzinie. Spotkanie było wyrównane na początku pierwszej połowy. W 19. minucie AZS po golu Kacpra Zybera prowadził 7:6. Później dominowali już gospodarze. Zew do przerwy rzucił 10 bramek, zielonogórzanie odpowiedzieli jednym trafieniem. W drugiej połowie dominacja trwała, Zew wygrał 39:26. W sobotę, 25 stycznia podopieczni Ireneusza Łuczaka zagrają w Grodkowie z Olimpem. (mk)

## ŻUŻEL

## Wystawa w RCAK-u

Jak wyglądały pionierskie, przedwojenne lata żużla? O początkach czarnego sportu opowie wystawa, którą od 25 stycznia do 2 lutego będzie można oglądać w Regionalnym Centrum Animacji Kultury przy ul. Sienkiewicza 11. Wystawa z okazji stulecia żużla mówi o fenomenie sportu, nie zabraknie historycznych motocykli, wielkoformatowego kalendarium z najciekawszymi wydarzeniami i elementami lokalnych związków z Falubazem. Wstęp na wystawę bezpłatny. Godziny otwarcia: od poniedziałku do piątku 12.00-18.00, sobota i niedziela od 10.00 do 19.00. Ekspozycję będzie mogło oglądać jednocześnie maksymalnie 40 osób. (mk)

## LEKKOATLETYKA

## Ambitny Lumel

**W Zielonej Górze są cztery kluby szkolące lekkoatletów. Najmłodszym z nich jest Lumel. Klub powstał ponad dwa lata temu, nawiązując jednak do historycznej nazwy.**

Dziś klub zrzesza około stu młodych zawodników. Opiekują się nimi trenerzy: Sławomir Landyszkowski, Krzysztof Filipowski, Dorota Monczak i Aleksander Wostal.

- Za nami niełatwy w życiu każdego nowego klubu początek - mówi prezes To-

masz Hucal. - Ale udało nam się w tym czasie zdobyć dwa medale mistrzostw Polski: brąz w sztafetach 4x200 m oraz srebro Dawida Tatara w U20 na 200 metrów.

Hucal uważa, że siła tkwi w adeptach „królowej sportu” i w samych szkoleniowcach, którzy mają reputację fachowców w skali kraju. - Mamy w składzie zawodników, których moim zdaniem czeka przyszłość w tej dyscyplinie. Między innymi Dawida, któremu szyki w ubiegłym roku popsuła paskudna kontuzja. Naszym wielkim atutem jest Sławek Landyszkowski prowadzący ka-

dre narodową w sprintach. To świetny trener i wielu ludzi chce z nim pracować. Jest spora grupa utalentowanej młodzieży - dodaje Hucal, który cieszy się z perspektywy renowacji stadionu lekkoatletycznego. - Miasto musi mieć obiekt, na którym można rozegrać zawody. Dziś jakkolwiek wynik osiągnięty na stadionie nie mógłby być zaliczony, bo dawno utracił on homologację. Zapowiadana renowacja przywróci Zielonej Górze możliwość organizowania zawodów. O tym, że poprawią się warunki do treningów nie muszą nikogo przekonywać. Nie będzie naj-



**Na zdjęciu brązowa sztafeta Lumelu: Wiktor Zasada, Borys Duchnowski-Szczotka, Wojciech Kaczmarek i Dawid Tatara**

FOT. ARCHIWUM LUMEL ZIELONA GÓRA

mniej problemu z dostępem do treningów, bo rzeczywiście mamy cztery kluby: czyli ZLKL, Sprinter, Start i my. Dziś dogadujemy się, jeśli chodzi o korzystanie hali, która jest jeszcze mniejszym obiektem, więc to nie będzie stanowiło problemu.

Tyle prezes. Przed klubem nowe wyzwania w 2025 roku. Lumel chce namówić do treningów ponad setkę dzieci. W planie jest organizacja sztafet przełajowych, Biegu Niepodległości oraz medale w sztafetach a także występy w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży.

(af)

## MOIM ZDANIEM

Andrzej Flügel

## Rozkojarzenia

Jestem daleki od tego, by po zwycięstwie wynosić zespół na piedestał, wychwalać i bić brawo, a po kilku dniach, po porażce, odsądzać od czci i wiary, dołować. Rozdziera szaty i mówić o końcu świata. Nie da się jednak ukryć, że koszykarze Orleu Zastalu potrafią zmienić się z fajnej, walecznej ekipy w grupę rozkojarzonych facetów, którzy przypadkowo znaleźli się na boisku koszykarskim, a ktoś każe im grać i jeszcze wygrywać.

Tak było w drugiej połowie meczu w Ostrowie ze Stalą. To było straszne jak szybko, z niezłej do przerwy ekipy, dającej nadzieję, jeśli nie na zwycięstwo, to przynajmniej fajną walkę do ostatnich sekund, zmieniliśmy się w rozkojarzoną ekipę, która tylko czeka na końcową syrenę.

Oglądając to i wpadając w coraz większą rozpacz dziwiłem się, jak można wlecieć w taki już nie dotek, a ogromny dół i to na oczach kibiców z całej Polski, bo ten mecz transmitowała ogólnopolska telewizja. Najgorsze, że przeciwnikiem nie był



zespół ze szczytów, ale ekipa będąca w tabeli za nami! Po prostu oddaliśmy im dwa ważne punkty i pozwoliliśmy, by miała przed rewanżem sporą różnicę, czyli plus 14. Wcześniej przeszliśmy obok meczu w Słupsku, teraz w drugiej połowie w Ostrowie, mamy też porażkę z Toruniem u siebie. Słowem, to co przed nami jawi się w czarnych barwach, patrząc na to co dziś gramy na wyjazdach i biorąc pod uwagę, że w drugiej rundzie większość meczów gramy w halach rywali.

Martwi mnie coś jeszcze. Dziwna polityka informacyjna klubu. Oto w piątek pojawia się komunikat o nowym centre (czemu nie rozgrywającym?), a trener pytany o to na konferencji prasowej jest zdziwiony, że ta informacja jest już oficjalna. Inna sprawa. O tym, że klub ma nowego sponsora dowiedzieliśmy się z portalu koszykarskiego zanim pojawił się oficjalny komunikat. A sprawa asystenta trenera? Od kilku spotkań nie ma go na ławce i nikt nie potrafi powiedzieć czy rozwiązano z nim kontrakt, jest zawieszony albo coś jeszcze innego. A dziwne zakazy rozmów z dziennikarzami? To już drugi przypadek w tym sezonie. Tym razem coś takiego zaordynowano po klęsce w Słupsku. Coś dziwnego, niebywałego i nieprzystającego do profesjonalnego zespołu!

Piszę nie po to, by atakować ekipę, którą jako kibic oglądałem od ponad pół wieku a jako dziennikarz wspieram od przeszło 30 lat, tylko z troski i po to, by było lepiej. Normalniej i bardziej profesjonalnie. Żeby nie było, że tylko narzekam. Przynam, że akcja po meczu ze Spójnią z podpisami naszych słynnych zawodników z numerami 5-15-55 była znakomita i pokazująca, że klub pamięta o swoich wybitnych koszykarzach. Warto uzmysłowić sobie, ile fajnych chwil przeżyliśmy dzięki Mariuszowi Kaczmarkowi, Walterowi Hołdęowi i Łukaszowi Koszarkowi. O starych mistrzach się nie zapomina. I bardzo dobrze! Tak na marginesie. Kiedyś usiłowałem dojść, czemu mamy taki szalony kalendarz rozgrywek, czyli najpierw niemal non stop gramy u siebie, a potem głównie na wyjazdach, ale niczego się nie dowiedziałem. Przypuszczałem, że chodzi o jakieś imprezy w hali CRS, ale od osoby najbardziej kompetentnej usłyszałem, że nie. Jesteśmy jedynym klubem z tak fatalnym kalendarzem rozgrywek. I nadal nie wiem dlaczego. Wyjdzie na to, że decydujące o naszym pozostaniu w ekstraklasie mecze zagramy na wyjazdach. Ale coż zrobić?

Kłęska piłkarzy ręcznych i granie o miejsca 25-32 w mistrzostwach świata pokazała, że nowego szefa federacji, słynnego niegdys bramkarza Sławomira Szmala, czeka wiele pracy, by nasza piłka ręczna wróciła na stare, fajne pozycje.



## KOSZYKÓWKA

# Rundę rewanżową zaczynamy u lidera

**Orlen Zastal Zielona Góra jest na półmetku sezonu w najbardziej szalonej grupie sześciu drużyn legitymujących się bilansem 6-9. Zajmujący miejsca 11-15 z jednej strony są blisko fazy play-off, z drugiej z niepokojem zerkają na dół tabeli gdzie osiadł MKS Dąbrowa Górnicza.**

W niewiarygodnie wyrównanej w tym sezonie lidze zielonogórzanie mogli być w lepszej pozycji, gdyby w miniony piątek wygrali w Ostrowie Wlkp. Tasomix Rosiek Stal w tym sezonie jest zespołem z tej samej półki co Zastal. Zielonogórzanie zdawali się być na dobrej drodze do sukcesu w pierwszej połowie, szczególnie w drugiej kwarcie, w której prowadzili siedmioma punktami, ale to był ostatni dobry moment ekipy Vladimira Jovanovicia. Ostatnie sekundy przed przerwą to seria 7-0 gospodarzy, którzy do szatni zeszli z remisem, a w drugiej połowie spotkania zdominowali zielonogórzanie. Stal wygrała 84:70, zrównując się liczbą zwycięstw z Zastalem, a prawdziwą szkołę zielonogórskim wysokim dał Damian Kulig. Doświadczony środkowy kończył mecz z double-double, 21 punktów, 11 zbiórek.

- Jesteśmy tak zbudowaną ekipą, że wszyscy zawodnicy są potrzebni do tego, żeby wygrać - mówił po spotkaniu Filip Matczak. W Ostrowie zabrakło Wesleya Harrisa, który nabawił się urazu podczas wcześniejszego starcia z PGE Spójnią Stargard.



Orlen Zastal w Ostrowie dostał twardą lekcję walki podkoszowej

W dniu spotkania ze Stalą zielonogórski klub ogłosił nazwisko nowego zawodnika. O dziwo nie rozgrywającego, choć ta pozycja wydawała się najpilniejszą do obsadzenia, zwłaszcza w świetle rychłego odejścia Waltera Hodge'a. Tymczasem Zastal po-

informował, że umowę do końca sezonu zawarł środkowy Veljko Brkić. 29-letni Serb mierzy 206 cm wzrostu. Dotychczas oprócz gry w ojczyźnie, występował także w klubach ze Słowenii, Węgier i Rumunii.

Po meczu w Ostrowie nie chciał się na jego temat wypowiadać tre-

ner Zastalu. Oceniał za to poczynania zielonogórzanie na półmetku sezonu. - Gdy tu przychodźliśmy mieliśmy bilans 2-6, teraz mamy 6-9 i nie jestem z tego powodu szczęśliwy, bo mogliśmy wygrać więcej spotkań. Walczymy o lepszą pozycję. Głównym celem klubu jest utrzymanie, zaś moje prywatne aspiracje sięgają walki o play-off - Serb podtrzymał deklarację z momentu przyścia do Zielonej Góry.

O polepszenie bilansu w najbliższą sobotę będzie bardzo trudno. Zastal zmierzy się we Włocławku z przewodzącym stawce Anwilem, który u siebie potknął się raz, przegrywając przed świętami wręcz sensacyjnie z AMW Arką Gdynia. Drużyna dowodzona przez Turka Selçuka Ernaka z ławki i Michała Michałaka z parkietu (najsukuteczniejszy zawodnik 16,2 pkt. na mecz) ma 13 zwycięstw i dwie porażki. W inauguracyjnym spotkaniu w Zielonej Górze Anwil rozbił Zastal 97:70. W Hali Mistrzów definitywnie w tym sezonie z Zastalem pożegna się Walter Hodge.

(mk)

## WEEKEND KIBICA

## KOSZYKÓWKA

**• sobota, 25 stycznia: 16.** kolejka Orlen Basket Ligi, Anwil Włocławek - Orlen Zastal Zielona Góra, 17.30 (transmisja: Polsat Sport 2); 20. kolejka II ligi, Q8Oils SKM Zastal Zielona Góra - Wiara Lecha Poznań, 16.00, hala przy ul. Amelii

## PIŁKA RĘCZNA

**• sobota, 25 stycznia: 15.** kolejka I ligi, Olimp Grodków - Olimp AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego, 18.00

## TENIS STOŁOWY

**• sobota, 25 stycznia: 11.** kolejka I ligi, ZKS Palmiarnia Zielona Góra - Piast Poprawa Ostrzeszów, 16.00; ZKS II Palmiarnia Zielona Góra - Strzelec Fryszak, 16.00, WOSiR Drzonków

## SIATKÓWKA

**• niedziela, 26 stycznia:** 11. kolejka lubuskiej III ligi, AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego - STS „AS” Słubice, 18.00, hala UZ przy ul. prof. Szafrana

(mk)

## PŁYWANIE

## Najszybszy zimą

**Lodowe pływanie to wciąż młoda dyscyplina ze stale rosnącym zainteresowaniem. Na ostatnich mistrzostwach świata, które odbyły się we włoskim Molveno, wystąpiło ponad 700 uczestników z 47 krajów.**

Od trzech lat w mistrzostwach świata bierze udział Filip Kołodziejcki, zielonogórski pływak. Jego przyjaciół z lodowatą wodą jest imponująca. Zaczął w 2022 r. w Głogowie, rok póź-

niej wystąpił we francuskim Samoens, a przed rokiem wystartował w rumuńskiej Oradei w mistrzostwach Europy, potem w estońskim Tallinie w mistrzostwach świata. Z każdej imprezy wracał z medalami. Teraz z Włoch przywiózł trzy „krążki”: brąz na 50 m stylem grzbietowym, złoto w sztafecie 4x50 m stylem zmiennym mix z nowym rekordem świata oraz złoto na 50 m stylem motylkowym. Na tym ostatnim dystansie to jego trzeci tytuł z rzędu.

- Musiałbym policzyć wszystkie medale z imprez międzynarodowych - cieszy się multimedalista. Mówi o sta-

łym rozwoju dyscypliny. Normą stały się już występy w lodowatej wodzie tych pływaków, którzy są jednymi z najlepszych także na basenach. Kołodziejcki ścigał się o złoto z piątym uczestnikiem igrzysk olimpijskich w Paryżu. - Trzeba być coraz lepszym, żeby się utrzymać w czołówce - dodaje.

We Włoszech lodowa odmiana pływania naprawdę miała status lodowatej. - Warunkiem, żeby zaliczano rekordy świata jest temperatura wody nieprzekraczająca 5 stopni. My pływaliśmy w takiej, która miała 1,1 stopnia. Każdy stopień w dół mocno odczuwamy na ciele. Im temperatura niż-



Filip Kołodziejcki regularnie staje na podium mistrzostw świata w lodowym pływaniu

FOT. WIKTORIA ROŻNOWSKA

sza, tym końcówka dystansu staje się bardziej wymagająca - tłumaczy Kołodziejcki.

Zawody odbywają się na otwartych akwenach, często w otoczeniu pięknej przyrody. Bajkowe wręcz widoki były dwa lata temu na mistrzostwach we francuskich Alpach. Włosi też mieli wszystko, poza śniegiem. - Wokół góry, a w środku piękne jezioro. Malownicze miejsce, ale bardzo zimno. W nocy temperatury dochodziły do minus 6 stopni - dodaje zielonogórzanie, który już zapowiedział przyszłoroczny start na mistrzostwach świata w Finlandii. (mk)

## SIATKÓWKA

## Największy sukces!

**UKS ZSMS Trzynastka Zielona Góra najlepszym zespołem wśród juniorów, UKS Świt Drzonków AZS UZ zwycięską ekipą wśród juniorek. Zwłaszcza rywalizacja dziewcząt dostarczyła w minioną niedzielę olbrzymich emocji.**

Walka o prymat w regionie miała temperaturę porównywalną do zmagania w seniorskiej siatkówce. Finał juniorek rozgrywały w uniwersyteckiej hali przy ul. prof. Szafrana. O tym, że Świt będzie go-



Tak cieszył się ze zwycięstwa trener Wiktor Zasowski wraz z podopiecznymi

FOT. MATERIAŁY KLUBOWE UKS ŚWIT DRZONKÓW

spodarzem lubuskiego turnieju zdecydował... w sezonie zasadniczym jeden przegrany set mniej od największych rywali, którymi od dłuższego czasu są zawodniczki UKS SG Kozuchów. Od pierwszego meczu sezonu aż do finałowego turnieju obie ekipy szły łeb w łeb. Niejako na rozgrzewkę solidarnie pokonały trzeciego finalistę UKS Set Gorzów bez straty seta. Wszystko miało się więc rozstrzygnąć w bezpośrednim starciu. Mecz zakończył się wygraną zielonogórzank 3:2 (25:20, 18:25, 14:25, 25:23, 15:12). - Nie był to piękny mecz siatkarski, ale wymieniony dla kibiców, bo

przysporzył wielu emocji - cieszy się Wiktor Zasowski, trener zwycięskiej drużyny. - Jeszcze kilka lat temu bywało, że był problem z wygraniami jednego seta. Można pracować dalej.

Szkoleniowiec na co dzień prowadzi też w lubuskiej III lidze senierek akademickich. Tam również o sile zespołu stanowią juniorki, które w minioną niedzielę świętowały sukces. Zwycięskie zespoły, a także ekipy z drugich miejsc pod koniec stycznia poznają rywali, z którymi zmierzą się w ćwierćfinałowych turniejach mistrzostw Polski.

(mk)





Lucien Letellier, aptekarz ur. 26.06.1914 r. w Paryżu zatrudniony w zak. Ruppolt



Isidor Bizajn, robotnik ur. 28.03. 1915 r. w Tazen (Włochy) zatrudniony w zak. Beuchelt



Berta Heijboer, robotnica ur. 13.05.1923 w Zittom (Holandia), zatrudniona w zak. Radio-Opta



Nadeljko Veselinovic, robotnik, ur. 25.07.1923 w Chorwacji zatrudniony w zak. Christ Co



Maryn Mazurs, nauczycielka ur. 25.09.1893 r. w Rydze (Łotwa) zatrudniona w zak. Radio-Opta



Leon Baczyński, robotnik ur. 12.09.1903 r. w Gostyniu zatrudniony w zak. Sturhan

SPACEROWNIK ZIELONOGORSKI ODC. 582 (1.182)

# Miasto pełne obozów przymusowej pracy

Na ósmej stronie piszemy o tragicznej historii likwidacji fli obozu koncentracyjnego dla Żydówek i Marszu Śmierci. Podczas wojny w Zielonej Górze pracowały tysiące robotników przymusowych z całej Europy.

- Czyżniewski! Ty mi powiedz jak w niewielkim, bo 25-tysięcznym Grünbergu, można było pomieścić tylu ludzi. Chyba nie w jednym obozie? - moja żona tradycyjnie trafiła w punkt. Nie, nie było u nas jednego wielkiego obozu. Zbudowano kilkadziesiąt mniejszych.

## Produkować, produkować...

Cel był jeden - produkować jak najwięcej i jak najszybciej na potrzeby Wehrmachtu. Problem w tym, że mężczyzn powołano do wojska. Trzeba było ich kimś zastąpić. Padło na robotników przymusowych.

Jeszcze przed wojną dwa największe zielonogórskie zakłady - Beuchelt i Deutsche Wollenwaren Manufaktur - część swojej produkcji sprzedawała wojsku. Po wybuchu wojny przyszedł czas na kolejne firmy. W mieście produkowano amunicję, samochody wojskowe, fragmenty łodzi podwodnych, granaty i odbiorniki radiowe.

Szacuje się, że podczas wojny przez Zieloną Górę przewinęło się kilkanaście tysięcy robotników cudzoziemskich. Większość z nich trafiła do obozów pracy przy zakładach przemysłowych. Było ich ponad 40. Robotnicy mieszkający w obozach pracy mieli ograniczoną swobodę, ale mogli z nich wychodzić. W obozach pracy przymusowej nie było to możliwe.

Skrajnym przypadkiem była filia obozu koncentracyjnego dla Żydówek. Tam panował największy rygor.

W zielonogórskim archiwum państwowym zachowały się ponad trzy tysiące indywidualnych kart założonych przez urząd pracy, który rejestrował przybyłych pra-



Jeden z obozów pracy mieścił się w budynku Reihshale - dzisiaj wydział komunikacji przy ul. Sienkiewicza

ZE ZBIORÓW MUZEUM ZIEMI LUBUSKIEJ

cowników. Do Zielonej Góry trafiali Rosjanie, Ukraińcy, Francuzi, Włosi, Belgowie, Holendrzy, Czesi, Chorwaci, Słoweńcy, Rumuni, Węgrzy, Litwini, Łotysze, a nawet jeden Hiszpan. W sumie obywateli 32 krajów.

## Firmy i ich obozy

Wielkie zakłady miały swoje osobne obozy, zazwyczaj położone niedaleko fabryki. Największy z nich założono przy dzisiejszej ul. Urszuli, tuż koło miejskich winnic. Należał do fabryki amunicji mieszczącej się w dzisiejszym Lumelu (Fabrik Grünberg). Kolejne duże obozy powstały przy ul. Winogrodu (Beuchelt), Botanicznej (Opta-Radio), Dąbrowskiego (dwa obozy Christ u. Co. i Gruschwitz) i Dąbrówki (Babrowski).

Pracodawca musiał zapewnić robotnikom miejsce pobytu. Często wynajmowano jakąś gospodę lub mieszkanie i tam instalowano robotników. Jeśli ktoś pracował u rzemieślnika, mógł

też mieszkać w domu właściciela.

- Do Zielonej Góry przyjechałam jako przymusowy robotnik 11 października 1942 r. Wcześniej raz udało mi się uciec. Pracowałam w wytwórni amunicji na rogu ul. Jana z Kolna i Dąbrowskiego - opowiadała mi Janina Szych, z domu Zajac, przymusowa robotnica, która po wojnie zamieszkała w Zielonej Górze. - Początkowo wraz z koleżankami mieszkaliśmy w hotelu Parkowym przy ul. Jedności. Później przeniesiono nas do obozu przy ul. Dąbrowskiego, gdzie mieszkaliśmy do końca wojny.

Jak wspominała, rygory były dosyć luźne, jednak na ubraniu musiały nosić znaczek z literą „P”.

## Szewc Dobrzyński

Po mieście swobodnie mógł chodzić Leopold Dobrzyński, urodzony 6 lutego w Warszawie, który do Grünbergu przyjechał 18 sierpnia 1944 r. i zamieszkał w obozie w Reishalle przy dzisiejszej

ul. Sienkiewicza. Obecnie w tym budynku jest wydział komunikacji.

Dobrzyński był szewcem, dlatego skierowano go do pracy w warsztacie szewskim. Był jednym z 86 Polaków przywiezionych do miasta po wysiedleniu ze stolicy podczas powstania warszawskiego.

Jednym z nich był 14-letni Zbigniew Bienkowski, którego skierowano do odlewni Babrowskiego (powojenna odlewnia Falubazu przy ul. Dąbrówki), gdzie produkowano odlewy do granatów. Tuż obok umiejscowiony był obóz, w którym chłopca zakwaterowano.

W archiwum znajduje się 1148 kart ewidencyjnych polskich robotników przymusowych z lat 1939-1945. Po wojnie karty te przejął urząd bezpieczeństwa. Trafiły do komendy powiatowej MO. Służyły do identyfikowania osób. Dopiero w 1966 r. trafiły do archiwum państwowego.

Tomasz Czyżniewski

## ZAKŁADY ZBROJENIOWE

### Christ u. Co.

(Falubaz przy ul. Dąbrowskiego)

Przed wojną zakład produkujący armaturę, odlewy oraz różne części dla potrzeb przemysłu. W trakcie wojny produkcję przestawiono przede wszystkim na amunicję przeciwlotniczą.

### Beuchelt Co.

(Zastal)

Jeszcze przed 1939 r. Beuchelt rozpoczął produkcję specjalnych wagonów, przyczep samochodowych oraz ciągników saperskich własnej konstrukcji. Po wybuchu wojny firma zajęła się również produkcją kadłubów łodzi podwodnych.

### Zakłady metalowe Babrowski

(nieistniejąca odlewnia Falubazu przy ul. Dąbrówki)

Fabryka do 1940 r. specjalizująca się w wytwarzaniu maszyn rolniczych i tekstylnych przestawiła się na produkcję odlewów części uzbrojenia i głównie korpusów granatów.

### Gruschwitz

(Lumel przy ul. Dąbrowskiego)

Filia zakładów włókienniczych w Nowej Soli produkowała sznur, liny konopne i nici. W 1942 r. przeniesiono do niej zakłady Opta-Radio wytwarzające sprzęt łączności m.in. dla czołgów i łodzi podwodnych.

### Fabryk Grünberg (Dynamit AG)

(Lumel przy ul. Sulechowskiej)

W dawnej fabryce włókienniczej zainstalowała się firma wyspecjalizowana w produkcji amunicji.

### Seiffert u. Co.

(Zefam przy ul. Sienkiewicza)

W dawnej fabryce maszyn wytwarzano skrzynki do amunicji i specjalistyczny sprzęt nieradiotechniczny dla wojsk łączności. Tu powstawały wytwarzane z blachy ocynkowanej specjalne skrzynki do amunicji do karabinów maszynowych zamontowanych w bombowcach.

### Deutsche Wollenwaren Manufaktur

(Polska Wełna przy ul. Wrocławskiej)

Fabryka włókiennicza wielokrotnie zwiększyła produkcję koców i mundurów dla wojska. Podwojono zatrudnienie na nocnej zmianie wykorzystując niewolniczą pracę kobiet z pobliskiego obozu żydowskiego.

### Grempler u. Co

(winiarnia przy ul. Moniuszki)

Okres wojny był bardzo korzystny dla winiarni Gremplera. Jego wina trudno nazwać produkcją wojenną, ale wojsko było wielkim odbiorcą alkoholi. Szampany Gremplera były dostarczane do wszystkich kasyn Wehrmachtu i Luftwaffe.



Transport wojskowych ciężarówek wyprodukowanych w Beuchelt & Co.

Z ARCHIWUM ZASTALU